



Straszne zderzenie pociągów: Zrujnowany wagon I. klasy.

kim talentem organizatorskim i kupieckim sprytem, też swego życia postawił sobie wzbogacenie oraz siebie samego.

W środkach niezbyt przebierał. Były one dlań ważne obojętne. Każda droga, o ile do celu prowadziła, t. j. o ile mogła mu przysporzyć dóbr, znajdowała jego aprobatę.

Głównym źródłem i początkiem niejako olbrzymiego późniejszego majątku stało się państwo Kongo. Rozumny król Belgów poznał się od razu na wartości materialnej tej kolonii, nie wahał się też zaangażować całego swego majątku w ten przedsięwzięcie. Rzeczywiście to opłaciło się sownie. Kongo...

...i bogaty w metale, bogaty w faunę, drogocenną, niósł olbrzymie dochody, z czego lwia część wypadała przedsiębiorczemu monarsze.

Leopold II. nie ograniczył się atoli na tej jednej bulacyi. Próbował szczęścia i na innych polach, a przede wszystkim handlował. A handlował wszystkim. Dobrami swemi, pałacami, akcyami, drożnościami, odziedziczonemi po przodkach, handlował zabytkami sztuki i literatury, a zawsze z domowym zarobkiem. Wyglądało to tak, jakgdyby dlań go nie miało nic wartości, prócz gotówki.

Ale to były tylko pozory, gdyż w istocie rzeczy Leopold II. miał dużo zrozumienia dla sztuk pięknych i dla literatury a zwłaszcza dla nauki. Po prostu je też wydawnie i opiekował się niemi żył. A pozbywanie się drogocennych zabytków i przetapianie ich w ostatnich latach na brzęczącą monetę, inną podobno miało pobudkę.

Tej gotówki potrzebował on dla swej morgantycznej małżonki, baronowej Vaughan i dla swoich



Straszne zderzenie pociągów: Gruzy wagonów obok maszyn.



Straszne zderzenie pociągów: Obie maszyny po katastrofie.

z tego drugiego małżeństwa pochodzących dzieci. Małżeństwo to bowiem wobec ustaw belgijskich było nieważne i król Leopold II. wiedział, że o ile za życia swego żony i tych dzieci nie zaopatrzy, to po śmierci nic nie dostaną, a cały majątek ruchomy i nieruchomy przejdzie na dzieci z pierwszego małżeństwa, na jego trzy córki i ich potomstwo.

A tego nie chciał król Belgii, gdyż tylko z niezamężną córką Klementyną utrzymywał stosunki rodzinne, z dwoma starszemi zaś, Ludwiką koburską i hr. Stefanią Lonyay zerwał zupełnie.

Czy jednak wola zmarłego króla zostanie uwzględniona, nie można dziś przewidzieć. Prawowite spadkobierczynie bowiem Leopolda II, jego córki, postanowiły praw swych do majątku ojcowskiego dochodzić z całą bezwzględnością i poczyniły już za pośrednictwem swych zastępców prawnych wszelkie potrzebne w tym celu kroki.

Bardzo ważną a bardzo trudną i zawikłaną kwestyą w całej tej historii spadkowej jest przede wszystkim ustalenie wysokości majątku zmarłego króla. Mimo bowiem zamiłowania do gotówki, Leopold II. nie wiele jej składał na własne nazwisko, a także te pieniądze, które angażował w najrozmaitszych przedsiębiorstwach, szły przeważnie bezimiennie. Skutkiem też tego rozmaite bardzo są opinie o majątku zmarłego króla Belgów i gdy jedni szacują go na 160 milionów franków, inni sądzą, że przekracza 500 milionów. Różnica więc bardzo znaczna.

Testamentem swym przekazał król Leopold II. córkom Ludwice, Stefani i Klementynie tylko 15 milionów, odziedziczonych po ojcu. Wykonawcami

swej ostatniej woli zamianował baronów Augusta i Konstantego Goffinetów. Wykonawcy testamentu zawiadomili obecnie spadkobierców króla Leopolda, iż zmarły, zawiązując szereg towarzystw akcyjnych i wkładając w nie znaczne sumy, pragnął uratować majątek spadkowy przed wierzycielami córek, zwłaszcza ks. Ludwiki.

Chodziło mu głównie o to, by potomkowie ks. Ludwiki i Filipa koburskiego spadek odziedziczyli. Zmarły król wiedział, iż ks. Filip, choć rozwiedziony ze swą żoną, zgłosił prawa do spadku imieniem dzieci pochodzących z małżeństwa z ks. Ludwiką, zwłaszcza że dwukrotnie płacił grube długie lichwiarskiej żony.

Równocześnie okazali wykonawcy testamentu pewnego rodzaju komentarz do testamentu, skąd wynika, że jeśli ks. Klementyna i hr. Stefania Lonyay wspólnie z ks. Filipem koburskim oświadczy się za utrzymaniem owych towarzystw akcyjnych to wierzyciele ks. Ludwiki nie będą mogli wyegzekwować swych lichwiarskich pretensyj a za lat 30 wszyscy spadkobiercy króla Leopolda otrzymają 120 milionów franków.

Prócz córek króla Leopolda, zgłosił obecnie pretensje do spadku ks. Filip koburski imieniem dzieci oraz hr. Lonyay imieniem swej córki zbiegłej Windischgraetz, jako wnuków królewskich.